

domości rozszerzali i by stosunek pracodawcy i pracującego był szczerzy i serdeczny, a młodzieży rze-mieślniczej by byli dobrym przykładem.

Uczestnicy wyrazili podziękowanie kuratorowi za gorliwą poacę i opiekę, a Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji za urządzenie kursu, z którego prawdziwą i nieocenioną w ich zawodzie korzyść odnieśli.

Rzezie Ormian w Małej Azji.

Prawie równocześnie z kontrrewolucją, jaka wybuchła nad Bosforem w połowie ubiegłego miesiąca, przyszło do strasznych rzezi chrześcijańskiej ludności ormiańskiej, zamieszkującej pobraże Małej Azji na północ od Syrii. Ten nagły wybuch fanatyzmu muzułmanów, przez nikogo nieprzewidziany,



Rzezie Ormian w Małej Azji: Zbiegowie ormiańscy w kościele misji francuskiej w Alexandrecie.

mimowoli nasuwa myśl, że pozostaje on w związku z ową kontrrewolucją, która była odruchem reakcji. Bardzo jest tedy prawdopodobnem, iż zde-tronizowany Abdul Hamid, którego bezpośredni udział w wypadkach z dnia 13 kwietnia został już stwierdzony, pragnął na wielu punktach swego państwa wywołać rzezie chrześcijan, aby w ten sposób pobudzić fanatyzm religijny tłumów, nie sympatyzujących z ruchem młodotureckim, a także żeby skompromitować rządy młodotureckie i wywołać wnieście się obcych mocarstw.

Ta chytra gra nie udała się jednak staremu łotrówi, bo pomimo wszystkiego stracono go z tronu, lecz niestety podjudzona dzicz muzułmańska, której przewodzili Kurdowie, wylała morze krwi chrześcijańskiej w Adamie, Mertzynie, Latakii i wielu innych miejscowościach. Dotąd niema dokładnych danych o ilości pomordowanych Ormian bez różnicy

płci i wieku, w każdym razie zginęło ich kilkadziesiąt tysięcy.

Na wieść o tych rzeziach wiele państw wysłało swe statki w tamte strony, aby nieść pontoc tym Ormianom, którzy wprowadzili uszli z życiem, lecz którym spalono domy, oraz zrabowano zapasy żywności i mienie.

Załączone ryciny przedstawiają właśnie tych zbiegów ormiańskich, którym udało się schronić w Alexandrecie do kościoła i kaplicy misji, pozostającej pod opieką francuską, oraz na pancernik francuski „Jules Ferry“. Są to przeważnie kobiety i dzieci, bo mężczyźni mordowano bez pardonu.

Należy spodziewać się ze sułtan obecny i Młodoturcy, których jest kreaturą, postarają się, aby winni rzezi zostali przykładnie ukarani i aby w możliwy sposób wynagrodzono doznane straszne krzywdy nieszczęsnym Ormianom.

Lena Winiewska.

Krakowski teatr ludowy stał się od chwili objęcia go przez dyrektora Edmunda Rygiera nie tylko miejscem niedrogiej, a milej rozrywki, ale i placówką nową sztuki dramatycznej. Sztandar jej dźwignął wysoko nie tylko dyrektor, sam znakomity artysta, ale i kilka bardzo wybitnych sił, które dla swego przedsięwzięcia umiał pozyskać.

W rzędzie tych sił pierwsze bezsprzecznie miejsce przyznać należy pannie Lenie Winiewskiej. Byłartystce teatru w Łodzi i we Lwowie. Urodzona i wychowana w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum ze złotym medalem, poświęciła się pracy na scenie, a debiut jej w teatrze lwowskim w roli Maryny w „Weselu“, przyniósł zgodne uznanie krytyki. Nadzwyczajne warunki zewnętrzne, postawa wyniosła, twarz piękna, a pełna wyrazu i ruchliwa, oczy wymowne, głos ogromnie dźwięczny i donośny, dykcja doskonała, a przytem wysoka inteligencja i duże wykształcenie, wszystko to składa się na całość niepoślednią i kwalifikuje p. Winiewską znakomicie do ról dramatycznych, bohaterkich.

W dotychczasowej swej, czteroletniej karierze artystycznej, cieszyła się wszędzie wielkim powodzeniem. Po debiucie we Lwowie, została zaangażowaną do teatru w Łodzi i pracowała tam przez trzy lata, kreując cały szereg ról w dramatach i poważniejszych komediach. Krytyka miejscowa nie szczędziła młodej, a utalentowanej artystce uznania, publiczność zaś darzyła ją szczerymi oklaskami.

W początku ubiegłego sezonu przeniosła się na scenę lwowską, gdzie kreowała kilka większych ról, między innymi Judytę w „Urielu Akoście“ i Emilię w „Otellu“. Obie role wypadły w interpretacji p. Winiewskiej bardzo dobrze i przyniosły jej nowe pochwały.

Przez czas jakiś występowała następnie na prowincji, w teatrze pp. Janowskich, grając w sztuce p. Zapolskiej-Janowskiej p. t. „Skiz“ rolę Lulu. Występy jej w tym teatrze były prawdziwą atrakcją i przyczyniły się niemało do powodzenia, jakie doskonała sztuka zdobyła we wszystkich większych miastach Galicji.

Obecnie została pozyskana przez dyr. Rygiera dla teatru ludowego. Jej dotychczasowe występy na scenie tutejszej, nawet w rolach niezupełnie odpowiednich zakresowi talentu artystki, potwierdziły w zupełności opinię, z jaką p. Winiewska do Krakowa przybyła. Wykazały, że jest to artystka niepospolicie utalentowana i inteligentna, która stanowić będzie prawdziwą ozdobę trupy dyr. Rygiera.

Kandydat na premiera.

Przesilenie ministeryjne na Węgrzech trwa dalej. Mimo upływu długiego przeciągu czasu, sprawa nie posunęła się ani o krok naprzód i polityka rządu węgierskiego jest ciągle w stadium przejściowem.

Spodziewać się należy, że jednak wreszcie nastąpi rozstrzygnięcie stanowcze i że gabinet Wekerlego poda się do dymisji.



Rzezie Ormian w Małej Azji: Zbiegowie ormiańscy w zabudowaniach misji francuskiej w Alexandrecie.

Obecnie toczą się ciągle rokowania między rządem węgierskim a austriackim w kilku doniosłych sprawach i prezydent ministrów Wekerle bawił przez dłuższy czas w Wiedniu, gdzie konferował z prezydentem ministrów austriackich bar. Bienertem i z ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem.



Lena Winiewska.



Rzezie Ormian w Małej Azji: Zbiegowie ormiańscy, chroniący się na łodzi francuskiego pancernika.